

**Valmir Berisha uchodzi za najciekawszy talent z graczy, których sprowadziła zimą Roma. Król strzelców niedawnego Mundialu U17 udzielił wywiadu dla szwedzkiego *solocalcio.se*.**

**Przede wszystkim, gratulacje twojej nowej zawodowej przygody w Romie! Jak to jest przejść z Halmstad do jednego z największych klubów we Włoszech?**

- To dobre uczucie. Zawsze chciałem grać we Włoszech - mimo wątpliwości agenta i sceptycyzmu rodziny. Chcieli mnie w Anglii i w Niemczech, miałem w ręku kontrakt z Dortmundem, ale zignorowałem go i podpisałem następnego dnia umowę z Romą.

**Szczerze, które kluby chciały ciebie w czasie zimowego okna transferowego?**

- Poza Romą i Dortmundem, zainteresowane były również Sunderland, Hammarby, Werder Berma i Juventus. Sevilla zaproponowała mi kontrakt od razu po Mistrzostwach Świata, kontaktował się Ajax. Jednakże nie było wątpliwości, że to Włochy były tym, czego chciałem.

**Co sprawiło, że wybrałeś Romę?**

- Poza pogodą i językiem...chcę powiedzieć, że zawsze posiadałem włoski styl gry. Gdy miałem 15 lat i przysiadłem z Martinem Zanjanchim, w naszym pierwszym zespole, Boson, powiedziałem mu: "Gdy będę miał 17 lat znajdę się wśród profesjonalistów we Włoszech". Zarówno rodzina jak i rodzice, zawsze kierowali mnie do Anglii i Niemiec. Więc, w rzeczywistości, chodziło tylko o rozwój, coś, co naprawdę mogę robić w Romie.

**Dostałeś jakieś wskazówki od klubu jeśli chodzi o twoją przyszłość?**

- Podpisałem kontrakt na 4,5 roku. Ich planem jest rozpoczęcie w Primaveraze. Gdy następnie będę gotowy, przejdę do pierwszej drużyny.

**Twoje pierwsze wrażenia w klubie?**

- Byłem pod wrażeniem jak wszystko było zorganizowane. Zarządzanie. Ludzie wokół

- wszystko! Mamy tutaj restaurację, gdzie możemy zamówić obiad z trzech dań, jeśli chcemy. Rozumiecie? Trzy dania. Klub naprawdę dba o swoich graczy, starych i nowych. Można iść do szkoły, jeśli nie zna się języka. Moi rodzice powiedzieli, że mogę chodzić każdego dnia, jednak nie chcę. Wezmę prywatnego nauczyciela! [śmiech, dod. red].

**Wielu kibiców Romy jest naprawdę zaintrygowanych: spotkałeś się już z Tottim?**

- Tak, zaraz po testach medycznych. Ja i mój brat wyszliśmy z pokoju i na dole, w korytarzu, był Totti. Podałem jemu rękę i powiedziałem "Ciao" - tak sądzę. Jest tutaj legendą. Totti ma swój gabinet, są jego zdjęcia z całego świata. Niesamowite. Nie usłyszałem niczego szczególnego, gdy z nim się przywitałem. Potem spojrzałem na mojego brata i powiedziałem: "przywitałem się z Tottim jak gdyby nigdy nic".

**Dla tych, którzy nie widzieli jak grasz wcześniej, jakiego typu graczem jesteś? Przybliż swoje mocne i słabe punkty.**

- Jestem graczem pola karnego, łatwo się zastawiam, jeśli przeciwnicy są silni. Mogę grać w przodzie, zdobywać gole obydwojema nogami i głową. Słabe punkty? Muszę nauczyć się więcej techniki i dryblingu. Moją największą siłą jest to, że kocham każdą minutę na boisku. Przybyć tu pozwoliła mi miłość do tego sportu.

Autor: abruzzo